



Edyta Majcher-Ociesa<sup>1</sup>

**Marta Błąd, *Sto lat reform agrarnych w Polsce*,  
Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019,  
ss. 281**

W ostatnim czasie na rynku wydawniczym pojawiło się kilka artykułów (np. Zięba-Dąbrowska 2020) i książek (Leszczyński 2020; Kupczyk 2021; Meus, Chorążki 2018; *Z dziejów gminy Łoniów* [w druku]) dotyczących historii chłopów i dziejów gmin rolniczych. Na uwagę zasługują również czasopisma ukierunkowane na historię wsi, np. „Zeszyty Wiejskie” wydawane przez Uniwersytet Łódzki, czy „Chata” – przez Towarzystwo Kulturalno-Historyczne Gminy Gorzyce. Wszystkie te inicjatywy są szczególnie cenne, gdy weźmie się pod uwagę małe zainteresowanie tym tematem historyków, badaczy, dziennikarzy, naukowców. Po II wojnie światowej ukazało się kilka ważnych monografii na temat wsi i rolnictwa (*Historia chłopów polskich* 1980; Mieszczankowski 1983), wiele jednak problemów czeka na pogłębioną analizę, np. relacje między chłopstwem a ziemiaństwem w XIX i XX w. czy modernizacja wsi w XIX i XX w. Na rynku wydawniczym brakuje prac dotyczących reform rolnych i polityki państwa względem rolnictwa (Leszczyńska 2019: 121). Książka Marty Błąd pt. *Sto lat reform agrarnych w Polsce* wpisuje się w ten istotny, a zaniedbany nurt badawczy i jest kolejnym ważnym głosem w dyskusji na temat rolnictwa w XX w.

Autorka Marta Błąd zadała sobie ogromny trud przeanalizowania dwóch szerokich tematów badawczych: reform rolnych II Rzeczypospolitej i reformy rolnej z 1944 r. Podjęta problematyka jest złożona i wielokierunkowa, transformacje opisane w książce znacznie się różnią od siebie okolicznościami, sposobem przeprowadzenia oraz tłem. I z tego już po-

<sup>1</sup> Dr hab. Edyta Majcher-Ociesa, Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Uniwersytecka 17, 25-406 Kielce, e-mail: emajcher@ujk.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-2722-0543.

wodu warto zajrzeć do tej publikacji. Kolejnym atutem pracy są dane statystyczne zaprezentowane w 40 tabelach, które przedstawiają zmiany, jakie zaszły pod wpływem reform. Publikacja jest recenzowana. Książkę można podzielić na dwie części: opisową i statystyczną. Z opracowaniem danych statystycznych autorka świetnie sobie poradziła. Marta Bład jest ekonomistką. Wątpliwości budzi natomiast opis i nakreślone tło realizowanych reform. Znaczna część recenzji będzie dotyczyła właśnie „opisu”.

## Uwagi metodologiczne i struktura pracy

Struktura pracy jest przejrzysta. Publikacja składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych *Przedmową* i podsumowanych *Zakończeniem i wnioskami*. Do pracy dołączono bibliografię oraz indeks osobowy. Niestety zabrakło w niej spisu tabel. Pierwszy rozdział został zatytułowany *Wprowadzenie metodologiczne*. Dwa następne dotyczą kolejnych reform. Rozdział drugi nosi tytuł *Reformy agrarne Polski Odrodzonej*, trzeci – *Parcelacja ziemi i kolektywizacja w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, natomiast czwarty – *Przekształcenia państwowych gospodarstw rolnych w Trzeciej Rzeczypospolitej*. Likwidacja PGR-ów w latach 90. XX w. nie była reformą rolną, o czym wspominała autorka i z tego powodu należało ten temat potraktować nieco inaczej. Może na zasadzie „epilogu”.

*Przedmowa* (zamiast wstępu) nieco rozczarowuje. Można odnieść wrażenie, że we wstępie jest za dużo o odczuciach autorki, a za mało o temacie. Ważne informacje o treści i strukturze książki nie zostały w dostateczny sposób uwypuklone. Przykładowo autorka stwierdziła: „Postawiłam hipotezę, że reformy agrarne są powodowane głównie czynnikami społeczno-politycznymi, nie zaś ekonomicznymi” (s. 9). I jest to ważna teza, ale może czytelnikowi umknąć. W całej publikacji autorka próbuje udowodnić powyższą tezę, według mnie – z powodzeniem.

W *Przedmowie* autorka nawiązała do subiektywizmu i obiektywizmu historycznego. Historyk ma obowiązek w sposób obiektywny podchodzić do badanego tematu. Wywód powinien wyjaśnić zjawisko (a przeważnie problematyka badawcza jest zawiła, wielowątkowa i powiązana z innymi), a nie wzbudzać emocji (i tym różni się od dziennikarzy czy literatów). Obiektywizm osiąga się poprzez: korzystanie ze wszystkich dostępnych i znanych źródeł informacji, nieopowiadanie się po jednej ze stron oraz wycucie proporcji między elementami zjawiska. Nie sposób nie zgodzić się z autorką, która stwierdziła: „Ugruntowało się też we mnie przeświadczenie, że mimo starań o obiektywizm naukowy pracę badawczą naznacza pewien subiektywizm choćby w zakresie

wyboru przedmiotu badania” (s. 9). Ten niemile widziany w nauce historii subiektywizm został zaaprobowany przez autorkę poprzez dobór metody badawczej: „Zastosowane przeze mnie podejście do przedmiotu badań nie ma cech ciągłości, lecz jest punktowe. Podjęłam badanie procesu reform agrarnych nie tylko w prostej linii przyczynowo-skutkowej, ale stosując metodę nazwaną przeze mnie metodą patchworkową. Chodzi o zbieranie pewnych «kawałków» rzeczywistości społecznej – różnych problemów związanych, wprost lub pośrednio, ściśle lub mniej ściśle, z reformą” (s. 10). Niektórym czytelnikom już tu może zapalić się czerwone światło, ponieważ stosując subiektywny dobór „kawałków”, można udowodnić wszystko. Dalej autorka napisała: „Wybór tego sposobu narracji, choć może ona sprawiać wrażenie chaosu, był zabiegiem świadomym”. W przedmowie zabrakło wielu ważnych elementów m.in. charakterystyki struktury pracy, określenia stanu badań czy podstawy źródłowej pracy.

Pierwszy rozdział zatytułowany został *Wprowadzenie metodologiczne* i zawiera 6 podrozdziałów. Z pierwszego podrozdziału pt. *Ekonomia polityczna jako inspiracja i metodologiczna podstawa badań* dowiadujemy się o wadze ekonomii politycznej i o jej wpływie na pracę badawczą autorki. Również w zakończeniu autorka podkreśla znaczenie ekonomii politycznej: „Uważam, że ekonomia jest zawsze ekonomią polityczną i nie sposób analizować zmian gospodarczych bez uwzględnienia ich politycznego podłoża” (s. 251). W pracy można było ten wątek jeszcze wyeksponować, np. poprzez podrozdział na temat ziemian i chłopów w parlamencie czy zawarcia paktu lanckorońskiego lub szerzej – polityki państwa względem rolnictwa. Autorka zastanawia się, i słusznie, nad płaszczyzną językową w dwóch kolejnych podrozdziałach: *Refleksja o „reformie” jako „zmianie”* oraz *O pojęciu „ustroju rolnego” i „reformy rolnej”*. W ostatnim z podrozdziałów autorka najpierw zajęła się reformą rolną, a dopiero później ustrojem rolnym. Można było dostosować kolejność zagadnień w tytule do kolejności w tekście. Zabrakło wyjaśnienia zwrotu „reformacja agrarna”, który pojawia się w tytule, i wskazania, czym się ona różni od reformy rolnej.

Najciekawszą część publikacji stanowią dane statystyczne, zaprezentowane w sposób przejrzysty i opatrzone komentarzem. Tabele umiejętnie wplecione są w tekst główny i dotyczą różnych zagadnień, np. gęstości zaludnienia ludności żyjącej z rolnictwa i leśnictwa według województw w 1921 r. (s. 48), liczby i powierzchni gospodarstw wiejskich w 1921 r. (s. 80), stanu posiadania wielkiej własności ziemskiej (s. 82, 83, 84). Dane statystyczne prezentują również różnice dzielnicowe (s. 81). Na uwagę zasługują statystyki dotyczące wyników reform

rolnych (s. 88–91, 94–97, 107, 108, 125–131). Na stronie 161 znajduje się źle opisana tabela nr 30.

Zakończenie jest luźno związane z treścią książki. Autorka skupiła się na optyce ziemiańskiej dotyczącej reform. Brakuje stwierdzenia, że chłopci to była najliczniejsza część społeczeństwa i to ona dokonywała zmian przy urnie wyborczej. Autorka nie zaznaczyła, że za ziemię z reformy rolnej chłopci zapłacili, nie otrzymali jej za darmo (s. 247, 252). Nie można mówić o parcelacji jako o daniu ziemi chłopom (s. 111, 127, 132). Ta ziemia została chłopom sprzedana. Autorka w kilku miejscach dochodzi do sprzecznych wniosków, np. że likwidacja PGR-ów była reformą ewolucyjną (s. 246), chociaż na następnej stronie jest to już wydarzenie rewolucyjne.

Nie zgadzam się z tezą zawartą w ostatnim zdaniu zakończenia: „Reformy agrarne, analizowane oddzielnie, okazały się składnikami jednej wielkiej reformy agrarnej toczącej się przez analizowane stulecie”. To nie była jedna wielka reforma rolna realizowana etapami, ale oddzielne dwie reformy, wprowadzane w innym momencie historycznym i przez inne siły polityczne.

## Uwłaszczenie i reformy rolne

Reformy rolne nie są wydarzeniami, które muszą być wykonane w określonym roku, w określonym miesiącu czy dniu. Reformy rolne kończą pewien okres. Można uznać, że feudalne społeczeństwo polskie w XIX w. było gotowe do zmian o charakterze kapitalistycznym, podobnie jak społeczeństwa zachodnioeuropejskie. Reformy te powinny zdjąć z chłopów ograniczenia hamujące rozwój ekonomiczny tej grupy społecznej. Część szlachty była gotowa do rezygnacji ze swoich profitów płynących z poddaństwa chłopów, natomiast część nie była. Autorka przedstawiła uwłaszczenie w XIX w. oddzielnie w trzech zaborach. Rozpoczęła od zaboru rosyjskiego (choć tam uwłaszczenie nastąpiło na końcu), następnie w austriackim, a na końcu w pruskim. Należało je przeanalizować chronologicznie. Uwłaszczenie to punkt zwrotny w dziejach chłopów, to początek modernizacji wsi oraz koniec feudalizmu. Można przyjąć, że uwłaszczenie w zaborze austriackim i rosyjskim zostało wprowadzone za późno i powinno zostać przeprowadzone przez polską szlachtę. Ugruntowało ono w chłopach przekonanie, że mimo zaborów szlachta nie zmieniła podejścia do chłopów i nie wyciągnęła wniosków z upadku I Rzeczypospolitej. Car zrobił ogromną przysługę polskim chłopom z zaboru rosyjskiego i chłopci byli mu za to

wdzięczni, czemu nie należy się dziwić. Nie ma to nic wspólnego z brakiem poczucia narodowego. Autorka jako ocenę uwłaszczenia przytoczyła opinię ziemian. Należało o zdanie zapytać również chłopów. Warto wspomnieć, że do uwłaszczenia zdarzały się pojedyncze przypadki sprzedaży chłopów bez ziemi albo wymiana przykładowo chłopą za konia, co można uznać za odhumanizowanie chłopów (Bardach, Leśnodorski, Pietrzak 2009: 226). Nie zgadzam się z opinią autorki: „Uwłaszczenie w Królestwie Polskim można nazwać bardziej zmianą prawnospołeczną i polityczną niż gospodarczą” (s. 38). Uwłaszczenie uwolniło chłopów z poddaństwa i zależności. Chłopi wreszcie mogli pracować na własny rachunek.

Jako przyczynę uchwalenia reformy rolnej z 1920 r. autorka uznała wojnę polsko-bolszewicką i chęć odciążenia chłopów od poparcia bolszewików (s. 70–71). Główną jednak przyczyną ogłoszenia ustawy było zachęcenie chłopów do wstąpienia do armii polskiej walczącej z bolszewikami. Chodziło, jak zawsze, o „mięso armatnie”. Wojen w XIX i XX w. bez udziału chłopów się nie wygrywało. I stąd zapis w ustawie rolnej o pierwszeństwie w nabywaniu ziemi dla inwalidów-żołnierzy i żołnierzy Armii Polskiej (s. 74) oraz zastrzeżenie, że dezercerzy byli pozbawieni możliwości nabywania ziemi. Osoby, które parcelowały nielegalnie w trudnym dla Polski momencie dziejowym, również zostały pozbawione możliwości udziału w reformie rolnej. Przy charakterystyce zasad reformy z 1925 r. autorka nie uwzględniła majątków ziemskich uprzemysłowionych (s. 75), co było ważne przy obchodzeniu przez ziemiaństwo zasad reformy. Do majątków uprzemysłowionych zaliczano przykładowo te posiadające gorzelnię lub krochmalnię i mogły działać sezonowo (Majcher-Ociesa 2010a; Majcher-Ociesa 2010b). Warto też wspomnieć, że reforma rolna została wprowadzona w wyniku paktu lanckorońskiego zawartego w 1923 r. między ziemiaństwem a PSL „Piast” i z tego już powodu nie mogła skrzywdzić ziemiaństwa.

Zabrakło oceny reformy rolnej, w tym wskazania, dla kogo była ona korzystna oraz w jaki sposób wpisywała się w aktualną politykę gospodarczą państwa. Reforma rolna była korzystna dla ziemiaństwa i średniozamożnych chłopów. Bogaci chłopci posiadający ponad 26 ha, czyli właściciele gospodarstw tzw. wielkokmiecy (Mieszczankowski 1983: 126–127), byli wyłączeni z kupna ziemi w ramach reformy rolnej poprzez określenie maksymalnej liczby ziemi znajdującej się w posiadaniu kupującego. Według reformy rolnej z 1920 r. to 23 ha (z wyjątkami do 45 ha), z 1925 r. to 20 ha (wyjątki na określonym terenie do 35 ha) (s. 77). Warto podkreślić, że w wyniku parcelacji chłopci kupowali ziemię po cenie rynkowej. Nie można więc takiej transakcji nazwać rewolucyj-

ną ani promocyjną. Rewolucją nie była więc cena ziemi, ale określenie wielkości majątku ziemskiego, który nie podlegał reformie rolnej. W ramach reformy rolnej parcelowano majątki osób zagrażających polskiej racji stanu, np. przedstawiciele mniejszości niemieckiej.

Czy rzeczywiście „Reforma agrarna w założeniu miała zmienić przedstawiony powyżej stan struktury agrarnej”? (s. 88). Wydaje mi się, że nie. Statystyka przedstawiona przez autorkę potwierdza to. Nikt nie oczekiwał, że struktura własności ziemi znacznie się zmieni. Reforma rolna miała uspokoić chłopów oraz pokazać rząd w dobrym świetle wśród najliczniejszej grupy wyborczej. W mojej opinii reforma rolna z 1925 r. spełniła pokładane w niej nadzieje, to znaczy uspokoiła wieś i nie rozparcelowała za dużo. Można zadać pytanie: dlaczego najwięcej ziemi rozparcelowano w latach 1925–1931? Wydaje mi się, że ziemianie czekali ze sprzedażą ziemi do momentu uchwalenia reformy rolnej.

Kolejny problem zaakcentowany przez autorkę to serwituty. Serwituty były własnością wspólną należącą do chłopów i ziemian, nie: „Chodziło o korzystanie z cudzej własności”. Powstanie serwitutów nie łączyło się z altruistycznym przekonaniem ziemian, że chłopci z małych kawałków ziemi nie są w stanie się utrzymać: „Samo powstanie praw serwitutowych na rzecz włościan pierwotnie było zjawiskiem pozytywnym, gdyż wyrażało powszechne przekonanie ziemiaństwa, że obszar gospodarstw włościańskich nie wystarcza do utrzymania rodziny chłopskiej i jednoczesnego wykonywania świadczeń na rzecz dworu”. I dalej: „Dlatego uważano za zjawisko naturalne życiowo, by włościanin oprócz ziemi wydzielonej do jego użytku korzystał z innych możliwości gospodarczych”. Ciekawe, o kim autorka pisała, że „uważano”? Natomiast zgadzam się z Martą Bład w kwestii stanu ówczesnej polskiej gospodarki: „Postęp i rezultaty reformy mogły być większe i trwalsze, gdyby lepiej rozwijały się pozarolnicze działy gospodarki, by wchłonąć nadmiar ludności z rolnictwa, i gdyby ludność wiejska w dostatecznej liczbie migrowała do uprzemysławiających się miast” (s. 101). Rzeczywiście problemem był słaby stan polskiej gospodarki. Rynek wewnętrzny nie był chłonny, a decydenci nie mieli pomysłu, jak ten rynek poszerzyć. Ówczesne państwo polskie poszło nawet dalej, zachęcając Polaków do emigracji, co można uznać za słabość (bezradność) samego państwa i za przejaw zapaści polskiej gospodarki.

Przy reformie z 1944 r. w opisie brakuje wskazania proporcji między chłopami, którzy skorzystali z reformy, a tymi, którzy nie skorzystali. Autorka też nie dodała, że komuniści prześladowali również bogatych chłopów i ich dzieci. Brakuje wreszcie wypunktowania powodów, dla których chłopci niechętnie sięgali po ziemię z parcelowanych majątków

ziemskich. Autorka zaakcentowała strach oraz lojalność niektórych chłopów i fernali względem ziemian. Relacje między chłopami a ziemianami były bardziej skomplikowane, o czym niżej. Na stronie 148 znajduje się ciekawe podsumowanie różnych stanowisk chłopów wobec reformy z 1944 r. Na uwagę zasługuje fragment o próbach odzyskania własności w 1945 r. przez ziemian. Ten wątek zasługuje na wyeksponowanie. Niestety, autorka umieściła te informacje w przypisie 23 (s. 158). Można porównać te pojedyncze nakazy reprywatyzacyjne z szerokim zwrotem mienia pożydowskiego, dopatrując się w aktywności komunistów pobudek politycznych i ideologicznych.

## Bibliografia

Autorka wykorzystała bogatą i urozmaiconą bibliografię. Minusem jest to, że zaprezentowane materiały zostały ułożone w układzie alfabetycznym i nie widać tego bogactwa ani urozmaicenia. W pracy wykorzystano jedną jednostkę archiwalną, ze zbiorów przechowywanych przez IPN, oraz liczne źródła drukowane, w tym Dzienniki Ustaw. W części zastosowano skrót Dz.U., a w części pełny zapis. Monografistka nie sięgnęła też do źródeł prasowych, co uważam za znaczny błąd. Nie uwzględniła też kilku ważnych publikacji. Zabrakło *Historii chłopów polskich* pod redakcją Stefana Inglota oraz *Wieś polska 1939–1948* pod redakcją Krystyny Kersten i Tomasza Szaroty. Brakuje dwóch ważnych prac Mirosława Kłuska o Państwowym Banku Rolnym (Kłusek 2013) i o realizacji reformy rolnej z 1944 r. (Kłusek 2014). Badaczka korzystała ze spisów powszechnych oraz ze statystyki „Wielka własność rolna 1925 r.”, natomiast nie sięgnęła do spisów imiennych z lat 1923 i 1925 (*Dobra ziemskie* 2014). Nie wykorzystała też dokumentacji pozostawionej przez okręgowe urzędy ziemskie, choćby sondażowo.

W podrozdziale 5 rozdziału II pt. *Pamiętniki jako źródło wiedzy* Marta Błąd szeroko opisała źródła, z których można czerpać wiedzę na temat historii chłopów w skali mikro, a mianowicie konkursy, na które chłopcy nadsyłały prace. Informacje na temat konkretnych konkursów umieszczono w przypisach. Szkoda. Autorka nie wykorzystała efektów wszystkich konkursów (np. konkursu zorganizowanego w 1948 r. przez Instytut Prasy „Czytelnik”). Oprócz prac konkursowych monografistka wykorzystała cztery pamiętniki, ale niestety ich autorami nie byli chłopcy. Może warto byłoby zadać sobie trud i skonfrontować prace nadesłane na konkurs z pamiętnikami pisanymi bez tej inspiracji (np. Bojko 1959; Cichy 1980). Jedyne drukowane pamiętniki chłopcy, Wincentego Witosa,

pojawił się w przypisie i w tekście, ale nie został szeroko wykorzystany (Witos 1988; Witos 1990). Na uwagę zasługuje niepublikowany pamiętnik Antoniego Szcześniaka. Może warto by go wydać drukiem? Pamiętniki chłopów jako podstawa pracy to nie jest manewr nowy, z tej podstawy źródłowej skorzystała m.in. Karolina Koprowska w książce wydanej w 2018 r. pt. *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków* (Koprowska 2018), jednak nie jest to próba udana.

## Zemianie a chłopci

Autorka w publikacji z innej perspektywy przedstawiła chłopów i ziemian. Z jednej strony scharakteryzowała biedę chłopską, a z drugiej wyeksponowała zalety ziemian jako nośników „wartości patriotycznych i narodowych”, jako będących „solą ziemi” (s. 149). W największym skrócie praca zawiera informacje o bogatych ziemianach (którzy w wyniku reformy rolnej z 1944 r. zostali pozbawieni majątków) i biednych chłopach. Jedyne bogaty chłop pojawił się na s. 163 i był to Franciszek Zajac z gromady Trzebusz. Wspomnianego już Wincentego Witosy też można zaliczyć do zamożnych chłopów i o tym wspomnieć w tekście. Praca nie zawiera informacji o zróżnicowaniu majątkowym chłopów ani nie uwzględnia wkładu chłopów na rzecz polskiego społeczeństwa na płaszczyźnie ekonomicznej, społecznej czy politycznej. W podrozdziale trzecim pt. „«Cukier krzepi, ale nie nas», czyli o biedzie chłopskiej w pamiętnikach chłopów” autorka przedstawiła sytuację ubogich głodujących chłopów (s. 51–60). Zabrakło natomiast opisu życia codziennego gospodarstw np. wielkokmieciowych zatrudniających siłę najemną. Wizerunek chłopów jest jednowymiarowy.

Praca zawiera szereg subiektywnych odniesień i stwierdzeń dotyczących chłopów. Czytając niektóre fragmenty, można odnieść wrażenie, że chłopci to bezradne dzieci nieorientujące się w aktualnej sytuacji politycznej i społecznej: „W sytuacji «dwóch władz», «dwóch koncepcji» faktycznie chłopci mogli być dezorientowani”. Czy reszta społeczeństwa była dobrze zorientowana? Autorka różne sytuacje interpretuje na niekorzyść chłopów, np. „Można założyć, że nieobecność właściciela pozwalała chłopom brać jego ziemię, nierzadko w atmosferze powszechnej euforii” (s. 124). Czy przeprowadzono badania nad „powszechną euforią” wśród chłopów? Jako przykład „euforii” autorka podała tzw. święto reformy zorganizowane przez władze pod pałacem w Łańcucie. Czy chłopci sami urządzili to wydarzenie, czy urządzono je dla chłopów? Autorka akcentuje cechy, które niekoniecznie są najważniejsze, np. strach



chłopów (s. 120). Czy ziemianie nie odczuwali lęku (strachu) przed parcelacją? Wydaje się, że na zachowanie chłopów podczas reform wywierało wpływ wiele czynników, m.in. wcześniejsze relacje chłopów-ziemianie w skali mikro oraz kwestia ziemian jako pracodawców.

Przedmiotowe traktowanie chłopów widoczne jest w części przedstawiającej likwidację PGR-ów. Ciekawie brzmi zdanie „Tak jak niegdyś fernali przypisani byli do folwarku, tak też później pegeerowcy zostali zamknięci w osiedlu pegeerowskim jako swoistym getcie” (s. 226). Autorka stwierdziła: „Pracowników PGR-ów cechowały generalnie niski poziom wykształcenia i niska etyka pracy”. Czy w tej materii przeprowadzono badania, na których można oprzeć to stwierdzenie? Można też porównać efektywność PGR-ów z efektywnością w innych branżach, np. w budownictwie. Po przeczytaniu opisu sytuacji chłopów pracujących w zlikwidowanych PGR-ach można odnieść wrażenie, że ci ludzie sami są winni swojej biedzie. Jeżeli w jednym miejscu zwalnia się kilkuset pracowników, to z dnia na dzień nie znajdą oni innej pracy. Przykładowo, jeżeli upadł duży zakład przemysłowy, to zwolnieni robotnicy nie od razu znajdują pracę. Muszą się przekwalifikować lub wyjechać. Autorka nie podała również aktualnego wówczas poziomu bezrobocia w kraju (s. 231).

Neutralny obraz chłopów został zaprezentowany w podrozdziałach: „Kolektywizacja polskiej wsi i opór przeciw kolektywizacji”, „Kolektywizacja w *Pamiętnikach Nowego Pokolenia Chłopów Polskich*” oraz *Transformacja systemowa*. Autorka zaakcentowała „pozytywne” cechy, tj. przywiązanie do gospodarowania indywidualnego na roli, niechęć do komunizmu czy bohaterstwo w obronie ziemi (s. 164). Na stronie 239 mamy akapit dotyczący powrotu do czasów sprzed reformy: „Z wypowiedzi pamiętnikarzy wyłania się także niepokój związany z tworzeniem gospodarstw wielkoobszarowych na ziemi popegeerowskiej i obawa o powrót „panów”. Z cytatu zaprezentowanego przez autorkę poniżej wynika, że autor relacji uważał, że niektórzy z „ludowców” chcą gospodarować jak przedwojenni ziemianie. Jest to krytyka zachowania niektórych polityków reprezentujących wieś, a nie komentowanie powrotu „panów”. I ten cytat: „Jeden z pamiętnikarzy pisze tak: «Trochę to wygląda na tworzenie w Polsce nowej szlachty, obszarników. Nie wiem, jak to ma wyglądać, bo ludowcy od swego zarania walczyli o rozparcelowanie majątków ziemskich. Teraz znów niektórzy ludowcy chcą się przeistoczyć w obszarników»”(s. 239). Autorka nie wyeksponowała jednego wątku, który pojawiał się w tekstach, mianowicie według pamiętnikarzy PGR-y zostały zlikwidowane po to, aby ktoś się na nich wzbogacił (s. 238-239). I zaskakuje ostatnie zdanie autorki: „Ta wypowiedź sugeru-

je, że likwidacja PGR-ów była procesem politycznym. Należy jednak pamiętać, że znaczenie miały też wady organizacyjno-systemowe (instytucjonalne) PGR-ów i ich niedostosowanie do gospodarki rynkowej” (s. 241). Jest to podsumowanie niekomponujące się w żaden sposób z treścią rozdziału i sprzeczne z tezą zaprezentowaną w *Przedmowie*.

Charakterystyka ziemian zaprezentowana w pracy jest również jednowymiarowa. Brakuje charakterystyki struktury własnościowej ziemi wśród ziemian oraz informacji, jaka część ziemian posiadała ziemię. Na uwagę zasługuje opis sytuacji ziemiaństwa po reformie z 1944 r. Autorka operuje patetycznymi zwrotami. Przykładowo, „Znamienne, z jaką godnością i spokojem ziemianie przyjmowali swoją i swych dzieci dolę, wyznaczoną im przez komunizm. I nie była to bynajmniej bierność, ale raczej rys kultury ziemiańskiej wyznaczający zachowanie godności w każdych warunkach. Ziemiańskość bowiem nosiło się w sobie” (s. 157), „W relacjach ziemian nie widać skarg i narzekania, lecz przebijają hart i męstwo ducha, duma i wola niepoddawania się i organizowania sobie życia mimo wszystko, nadal z godnością i klasą, jaką reprezentowali ziemianie przed wojną” (s. 156). Idealizację ziemiaństwa widać choćby na przykładzie konspiracyjnej organizacji ziemian „Uprawa”: „nigdy nierozpracowanej przez Niemców, a obejmującej ponad 90% majątków Generalnej Guberni” (s. 149). Rzeczywistość wyglądała inaczej (Gapys 2014).

## Zakończenie

Publikacja pomimo mniejszych i większych uchybień względem warsztatu historyka zasługuje na uwagę czytelników. Marta Bład zadała sobie trud przedstawienia dwóch reform rolnych z zarysowaniem czterech różnych epok i już ten cel zasługuje na docenienie. Jest to książka przekrojowa. Szczególnie cenne są zaprezentowane w niej dane statystyczne. Autorka dotarła do ciekawej i wartościowej literatury pamiętnikarskiej. Do niewątpliwych minusów należy zaliczyć niewykorzystanie w pracy prasy i materiałów archiwalnych. Pewnym uchybieniem jest też subiektywny opis ziemiaństwa i chłopstwa.

## Literatura

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., 2009, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa.
- Bojko J., 1959, *Ze wspomnień*, Warszawa.

- Cichy W., 1980, *Wspomnienia wiciarza*, Warszawa.
- Dobra ziemskie w województwie kieleckim według spisów z roku 1923 i 1925*, 2014, oprac. E. Majcher-Ociesa, M.B. Markowski, Kielce.
- Gapys J., 2014, *Mity i fakty. Wzajemne relacje sfer ziemiańskich z Armią Krajową na przykładzie Okręgu Armii Krajowej „Jodła”* [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, red. W. Caban, J. Smoliński, przy współpracy J. Żaka, Kielce.
- Historia chłopów polskich*, 1980, red. S. Inglot, t. 3, Toruń.
- Leszczyńska C., 2019, *Gospodarka*, „Metamorfozy Społeczne”, t. 22.
- Leszczyński A., 2020, *Ludowa historia Polski. Historia wycisku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa.
- Kłusek M., 2013, *Państwowy Bank Rolny w latach 1919–1949*, Wilanów.
- Kłusek M., 2014, *Nieruchomości ziemskie i ich właściciele w postępowaniach administracyjnych z lat 1944–1950 wywołanych realizacją dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej*, Kraków.
- Koprowska K., 2018, *Postroinni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*, Kraków.
- Kupczyk R., 2021, „*Graj, synu jeszcze*”. *Życie księdza doktora Henryka Piwońskiego (1925–1991)*, Kielce.
- Majcher-Ociesa E., 2010, *Zakłady przemysłowe w majątkach ziemskich w województwie kieleckim według danych Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach z 1923 roku*, „Między Wisłą a Pilicą”, t. 11.
- Majcher-Ociesa E., 2010, *Znaczenie obrotu ziemią w życiu codziennym ziemiaństwa w województwie kieleckim w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce.
- Meus K., Chorążki M., 2018, *Na granicy. Monografia historyczna gminy Michałowice. Od schyłku XVIII wieku do 1949 roku*, t. 2, Michałowice.
- Mieszczankowki M., 1983, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Witos W., 1988, *Moje wspomnienia*, cz. 1, Warszawa.
- Witos W., 1990, *Moje wspomnienia*, cz. 2, Warszawa.
- Zięba-Dąbrowska A., 2020, *Działalność parlamentarna i gospodarcza Adama Cieśli (1883–1944) z Sienna – posła Sejmu Ustawodawczego lat 1919–1922* [w:] *Fundamenty Niepodległej. Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, J. Żaryn, Toruń.